

<https://doi.org/10.19195/0867-7441.29.8>

**Jakub Z. Lichański**

ORCID: 0000-0002-1943-5069

Uniwersytet Warszawski

## „Fundacja” i „Honor Harrington”. Jak fantastyka przegoniła rzeczywistość

**Słowa kluczowe:** Isaac Asimov, David Weber, Gregory Benford, David Brin, Frank Herbert, „Fundacja”, „Honor Harrington”, przyszłość cywilizacji, Hermann Broch, Stanisław Lem

**Keywords:** Isaac Asimov, David Weber, Gregory Benford, David Brin, Frank Herbert, *Foundation*, *Honorverse*, the future of civilization, Hermann Broch, Stanisław Lem

### *Foundation and Honorverse:* How Reality Surpassed Fantasy

#### Summary

Science fiction novel series *Foundation* (by Isaac Asimov) and *Honorverse* (by David Weber) deal with various issues regarding the future of humanity, and specifically with the reasons why this future is inexorably linked with space expansion. One of the reasons given is the fact that Earth is no longer ‘the best possible world,’ and that humans are to blame for that. The state of global affairs since 2020 indicate that we might indeed be on track to realizing a scenario not unlike those describe in *Foundation* and *Honorverse* — in which humans are responsible for destroying their own world. That in itself is a compelling reason for conducting a thorough analysis of these works of fiction. The fact that Weber’s series has several mentions of Poland (at quite unflattering ones at that) is also a viable pretext for the considerations presented in this article.

The main goal of this study is rather modest — to recount how we got here and whether we still have enough time to reposition ourselves from the place we’re (consciously or not) putting ourselves in.

Ales war bedroht, alles unsicher geworden, sogar die Bedrohung selber, da die Gefahr sich gewandelt hatte, übersetzt aus der Zone des Geschehens in der Verharrens.

Hermann Broch, *Der Tod des Vergil*<sup>1</sup>

## Wprowadzenie

Literatura popularna częstokroć dotyka kwestii wiążących się z przyszłością naszej cywilizacji. Wielokrotnie też opisuje dzieje podboju bądź raczej zasiedlania przez ludzi innych planet. Przyczyny bywają różne, a nie ostatnią z nich jest to, że Ziemia, z rozmaitych powodów (nieraz z winy polityków), staje się nie najlepszym miejscem do życia<sup>2</sup>. Oba wspomniane w tytule artykułu cykle powieściowe dotyczą kwestii związanych z eksploracją kosmosu i zasiedlaniem innych ciał niebieskich<sup>3</sup>. Oba też opisują przyczyny, dla których ukazana w nich przyszłość łączy

<sup>1</sup> H. Broch, *Der Tod des Vergil. Roman*, „Kommentierte Werkausgabe”, t. 4, Frankfurt am Main 1998 („Wszystko było zagrożone, wszystko stało się niepewne, nawet zagrożenie samo, ponieważ niebezpieczeństwo przekształciło się, przeniesione ze strefy wydarzeń do strefy trwania” — H. Broch, *Śmierć Wergilego*, przeł. M. Kurecka, W. Wirpsza, Wrocław 1993, s. 197).

<sup>2</sup> Dość znamienny jest zamieszczony 21 kwietnia 2022 roku w „Dagens Nyheter” tekst autorstwa Niklása Wahllöfa *Allt i dag ser lika brinnande ut som Yngwie Malmsteens „Trilogy” fran 1986* [Dziś wszystko wygląda tak samo płonąco jak „Trylogia” Yngwie Malmsteena z 1986 roku] (<https://www.dn.se/kultur/niklas-wahllof-allt-i-dag-ser-lika-brinnande-ut-som-yngwie-malmsteens-trilogy-fran-1986/>, dostęp: 21.04.2022), który autor zaczyna w dość niepokojący sposób: „Nigdy nie słuchałem Yngwie Malmsteena, kiedy ukazał się jego album, ale trzeba mu przyznać, że był dalekowszoczny. Wszędzie widzimy dzisiaj smoki, siłę, gniew i pocafunek słońca. Niech jednak prowokator zapali iskrę i ruszamy” (jeśli nie wskazano inaczej, przeł. J.Z.L.). Na temat Yngwie Malmsteena i jego albumu zob. *Trilogy. Yngwie Malmsteen*, Encyclopaedia Metallum, 3.11.2022, [https://www.metal-archives.com/albums/Yngwie\\_Malmsteen/Trilogy/312](https://www.metal-archives.com/albums/Yngwie_Malmsteen/Trilogy/312) (dostęp: 21.01.2023). Czyżby i w muzyce metalowej pojawiły się tony, które dziś możemy odebrać jako swoistą zapowiedź nadchodzących niepokojów o przyszłość? Warto też zwrócić uwagę na książkę Rebecci Wragg Sykes *Krewniacy. Życie, miłość, śmierć i sztuka neandertalczyków* (przeł. A. Tuz, Warszawa 2021, s. 510–513), gdzie w zakończeniu autorka przedstawia hipotezy dotyczące przyczyn zagłady (?) neandertalczyków — są to nieznaną chorobą i gwałtowne zmiany klimatu.

<sup>3</sup> Ciekawe, że w tym kosmosie *de facto* będą mieszkać tylko... ludzie; brakuje zaś innych ras inteligentnych (z wyłączeniem treecetów, oraz mieszkańców planety Basilisk (por. D. Weber, *Honor królowej*, przeł. J. Kotarski, Poznań 2000). Podobnie jest u Asimova. To choć tak, jakby nie istniały raporty CETI (choć nie odkryły one innych cywilizacji, ale przedstawiają hipotezy na ten temat). Szalenie interesujący jest w tym kontekście artykuł Stanisława Lema, *Po powodu problemy wnezemnych cywilizacji*, przeł. B.N. Panovkin, [w:] *Problemy CETI. Svjaz' z wnezemnymi cywilizacjami*, red. S.A. Kaplan, Moskwa 1975, s. 329–335; por. N.S. Kardashev *et al.*, *Extraterrestrial Civilizations: Problems of Interstellar Communications*, [b.m.w.] 1970. Jak słusznie zwrócono mi uwagę w dyskusji na temat tych zagadnień, nie wspominałem o programie SETI, a przecież kwestie obcych cywilizacji pojawiały się jeszcze przed rokiem 1959, choćby w powieściach Alfreda Eltona van Vogta (na przykład *Misja międzyplanetarna*, 1950; wyd. pol. 1972); por. *Misja międzyplanetarna*, Wikipedia, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Misja\\_mi%C4%99dzyplanetarna](https://pl.wikipedia.org/wiki/Misja_mi%C4%99dzyplanetarna) (dostęp: 26.05.2023).

się z koniecznością opuszczenia Ziemi. Jedna z nich wiąże się z faktem, że nasza stara planeta przestała być „najlepszym ze światów”, i to z naszej winy. To, co obserwujemy od 2020 roku, wskazuje, że jesteśmy być może na dobrej drodze do tego, aby scenariusze opisane w „Fundacji” i „Honor Harrington” się zrealizowały. W obu bowiem cyklach mowa jest o tym, jak sami zniszczyliśmy własny świat<sup>4</sup>.

Znamienne jest, że z reguły u fundamentów owego zniszczenia leży albo wojna, albo jakiś fatalny eksperyment<sup>5</sup>, najczęściej biologiczny, który zresztą stał się zarzewiem konfliktu. Innym ważkim wątkiem jest problem manipulacji genetycznych, których celem jest swoiste „poprawianie gatunku ludzkiego”. Osobnymi i wcale nie błahymi tematami są ponadto kwestie związane bądź z socjobiologią<sup>6</sup>, bądź z psychohistorią<sup>7</sup>. Jednakże problemem, który niejako pozostał w cieniu wskazanej problematyki, jest zagadnienie daleko szersze i poważniejsze — związane z kształtowaniem, rozwojem i upadkiem imperiów<sup>8</sup>. Wreszcie nie

---

Można zatem zgodzić się z sugestią, jaka padła w toku dyskusji, że to autorzy SF zainspirowali badaczy do poszukiwań obcych cywilizacji.

<sup>4</sup> Na podkreślenie zasługuje także fakt, że oba cykle, to znaczy „Fundacja” i „Honor Harrington”, powstały w sporym przedziale czasowym. Pierwsze opowiadania Asimova pojawiły się bowiem na łamach „Astounding Magazine” między majem 1942 a styczniem 1950 roku, nad powieścią autor pracował z kolei w latach 1951–1953 (polskie tłumaczenie zaś otrzymaliśmy dopiero w... 1987 roku); por. J. Sławiński, *Wspominając wielkich: Wieloświat. Jak i dlaczego czytać „Fundację” Isaaca Asimova?*, Niestatystyczny.pl, 15.09.2021, <https://niestatystyczny.pl/2021/09/15/wspominajac-wielkich-wieloswiat-jak-i-dlaczego-czytac-fundacje-isaaca-asimova/> (dostęp: 26.05.2023). W wypadku Davida Webera jego cykl w oryginale powstawał w latach 1992–2018; por. *Honorverse*, Wikipedia, <https://en.wikipedia.org/wiki/Honorverse> (dostęp: 26.05.2023).

<sup>5</sup> Zwracam uwagę, że motyw zagrożenia, które zniszczyło cywilizację na Ziemi, pojawił się w literaturze angielskiej, między innymi w powieściach Henry’ego Ridera Haggarda *Ona, czyli historia niezwyklej wyprawy* (1887; zob. H.R. Haggard, *Ona, czyli historia niezwyklej wyprawy*, przeł. E. Krasińska, Warszawa 1987, s. 200–211) — w tej książce tajemnicza zaraza zabiła wszystkich mieszkańców nie całej Ziemi, ale tylko jednej z cywilizacji na terenie Afryki — oraz sir Artura Conan Doyle’a, *Trujące pasmo* (1913; zob. A.C. Doyle, *Trujące pasmo*, przeł. L. Owczarzak, Poznań 1959) — w tym utworze owo zagrożenie okazało się przejściowe.

<sup>6</sup> P. Johnson, *Historia świata (od roku 1917)*, przekład zbiorowy, London 1989; D. Weber, *Honor Harrington*, t. 1–32, różni tłumacze, Poznań 2000–2019.

<sup>7</sup> I. Asimov, *Fundacja*, t. 1–7, różni tłumacze, Poznań 1963–1994.

<sup>8</sup> O. Spengler, *Der Untergang des Abendlandes*, t. 1–3, München 1923; E. Gibbon, *Zmierzch Cesarstwa Rzymskiego*, t. 1–2, przeł. S. Kryński, Z. Kierszys, I. Szymańska, Warszawa 1960; P. Johnson, *op. cit.*; A.J. Toynbee, *Studium historii; skrót dokonany przez D.C. Somervella*; przeł. J. Marzęcki, Warszawa 2000; D.S. Landes, *Bogactwo i nędza narodów*, przeł. H. Jankowska, Warszawa 2005; H. Kamen, *Imperium hiszpańskie. Dzieje rozkwitu i upadku*, przeł. T. Prochenska, Warszawa 2008; W. Dalrymple, *Ze Świętej Góry. Na ścieżkach chrześcijańskiego Bizancjum*, przeł. K. Obłucki, Warszawa 2017. Przyczyny, co widać po „zestawie” autorów, są bardzo różne — od przemian gospodarczych (między innymi Spengler, Kamen), przez błędy w zarządzaniu społeczeństwami wielokulturowymi (między innymi Gibbon, Dalrymple), po kwestie „ogólnopolityczne” (między innymi Johnson, Toynbee; czy też W.C. Mills, *Elita władzy*, przekład zbiorowy, Warszawa 1961, który zajmuje się pewnym aspektem kształtowania systemu zarządzania państwami) czy problemy ekonomiczno-gospodarcze (między innymi Landes). Piszę „między innymi”, albowiem kwestie te trudno merytorycznie podzielić — każdy z wymienionych autorów

wolno pomijać jeszcze jednego wątku, który jednak Isaac Asimov i David Weber, a także autorzy kontynuujący pewne wątki z obu cykli również podejmują. Jest to opis (?) wraz z analizą (?) systemów politycznych. Postawiłem przy tych pojęciach znaki zapytania, albowiem zarówno opis, jak i analiza wydają się bardzo pobieżne, a momentami, szczególnie u Webera, robią wrażenie przepisanych nie z poważnych opracowań, a z popularnych kompendiów. Ale może zbyt pochopnie oceniam autorów...

Dodatkowy problem wiąże się z tym, że oba cykle należą do gatunku *space opera*<sup>9</sup> oraz poruszają, poza wskazanymi, także kwestie aksjologiczne<sup>10</sup>. Zarazem, co widać wraz z upływem czasu, dotykają kwestii przyszłości naszego gatunku, ewentualnego podboju kosmosu, wreszcie mają charakter prognostyczny, jako że sugerują zmiany w obrębie nauki. Jednocześnie — ponieważ z reguły poruszają kwestie katastrof i nieszczęść, które legły u podstaw rozwoju naszej cywilizacji — warto postawić pytania: jak doszło do tych wszystkich katastrof i nieszczęść oraz czy mamy jeszcze czas, aby zmienić to, co (świadomie bądź nie) sami dla siebie przygotowujemy? Dodatkowo — jak są opisywane i oceniane dotychczasowe (ale i opisane przez autorów) systemy prawno-polityczne? Wreszcie należy też zadać pytania: czy można jakoś z tych nieszczęść wyjść, a jeśli tak, to w jaki sposób? I czy jest możliwość uniknięcia dalszego bezsensownego rozlewu krwi i wzajemnego wyniszczania się?

Niniejsze studium stawia sobie dość skromny cel: opisać wydarzenia, które doprowadziły do zagłady Ziemi.

## Przyszłość

Przyszłość naszej cywilizacji zdaniem Asimova i Webera nie rysuje się jednoznacznie optymistycznie. Zarówno świat opisany w cyklu „Fundacja” oraz w jego uzupełnieniach (między innymi autorstwa Davida Brina i Gregory’ego Benforda), jak i w serii „Honor Harrington” jest pełen zagrożeń, a poczucie trwałości, jeśli jest osiąganе, to w wyniku trudnych i wyniszczających wojen. Ten wątek zresztą jest dość bliski znanym tezom Toynbeego na temat wpływu wojen na cywilizacje i do spostrzeżeń badacza nie dodaje nic nowego. Co gorsza, potwierdza

---

zwraca uwagę na nie wszystkie, acz nacisk kładzie na pewne aspekty, podczas gdy inne traktuje nieco marginalnie. Jak zresztą widać, problemy te szalenie trudno oddzielić od siebie, co pokazali chociażby: M. Ziętek-Wielomska, *Imperium Klausa Schwaba: jedna planeta, jedna ludzkość, jeden zarząd*, Warszawa 2021, a wcześniej W.C. Mills, *op. cit.*; P. Johnson, *op. cit.*

<sup>9</sup> J.Z. Lichański, „Space opera” — *problemy opisu gatunku*, „Literatura i Kultura Popularna” 11, 2003, s. 15–25.

<sup>10</sup> J.Z. Lichański, *Fantastyka i aksjologia (na przykładzie utworów z gatunku space opera)*, „Literatura i Kultura Popularna” 18, 2012, s. 55–70; B. Trocha, *Zbrodnia w fantastycznych światach. Motywy kryminalne w literaturze fantastycznej*, Zielona Góra 2017.

pewną uwagę rzuconą mimochodem w innym cyklu powieściowym, mianowicie serii o Gordianusie autorstwa Stevena Saylora, że imperia, aby się rozwijać, musią prowadzić wojny<sup>11</sup>.

Zarazem, o ile u Asimova pojawia się wątek obaw przed zbyt głęboką ingerencją technologii w życie człowieka oraz panuje przekonanie, że tylko sztuczna inteligencja jest w stanie uratować ludzkość przed nią samą, i zapewnić jej wspaniałą przyszłość, o tyle kwestie te nie są dla pisarza (ale też kontynuatorów jego pomysłów) jakimkolwiek poważniejszym problemem<sup>12</sup>. Po prostu sztuczna inteligencja zawsze będzie lepiej wiedziała, co i jak należy zrobić.

W wypadku książek Webera sprawy te w ogóle nie stanowią problemu (także kwestie manipulacji genetycznych). W związku z tym pojawia się wątpliwość, czy tak istotny dla osi fabularnej cyklu „Honor Harrington” spór o zakres manipulacji genetycznych został w nim trafnie przedstawiony. Bo skoro główna bohaterka — ba! cała populacja jednego ze światów<sup>13</sup> — jest zmodyfikowana genetycznie, to dlaczego w jednym wypadku jest to złe (tak zwane Równanie), a w drugim dobre (wszyscy inni)? Co gorsza, okazuje się, że część tak zwanych żołnierzy uniwersalnych (są to częstokroć kobiety, oczywiście poddane modyfikacjom genetycznym) można jednak, dzięki pewnemu treningowi psychicznemu, „odczytać” złych (?) zachowań (natomiast niektórych nie można)<sup>14</sup>. Warto tu zwrócić uwagę, że źródło owych modyfikacji genetycznych Weber umiejscawia na... Ukrainie<sup>15</sup>.

Poważniejszy problem dotyczy jednak ogólniejszej kwestii, jaką okazują się przemiany w medycynie; tu już Weber — dziwne, ale u Asimova nie ma na ten temat słowa — „poszedł na całość”. Przede wszystkim wprowadził prolong, co daje bohaterom możliwość co najmniej trzykrotnego przedłużenia życia (z zachowaniem pełnej sprawności fizycznej i mentalnej) oraz, co najdziwniejsze, po-

<sup>11</sup> S. Saylor, *Roma sub rosa*, t. 1–12, różni tłumacze, Poznań 1991–2008; H. Kamen, *op. cit.*

<sup>12</sup> Stanisław Lem już takiej pewności nie miał i raczej sugerował tu pewną powściągliwość; szczególnie że niezależnie od trafności jego diagnozy dostrzegał pewne niebezpieczeństwa wynikające ze zmian psychiki ludzkiej pod wpływem właśnie rozwiniętych technologii; por. *Ananke, Wizja lokalna*, ale też *Golem XIV*.

<sup>13</sup> W zasadzie w cyklu Webera dotyczy to wszystkich. Podkreślam tę sytuację, albowiem dla mieszkańców jest to szalone zaskoczenie, jako że z przyczyn nie w pełni przez autora wyjaśnionych uważali oni, że jako jedyni byli niezmodyfikowani genetycznie. Tymczasem, jak sugeruje Weber (co w świetle dzisiejszej wiedzy wydaje się wręcz nieuniknione), bez modyfikacji genetycznych nie ma co marzyć o podboju kosmosu. Problem ten omawiał także Stanisław Lem; por. przyp. 3.

<sup>14</sup> Ten problem, interesująco zarysowany w powieści Lema *Maska* oraz w opowiadaniu *Wy-padek* z cyklu opowieści o pilocie Pirxie, u Webera *de facto* zostaje nazwany, ale nie jest interesująco (choćby właśnie w perspektywie psychologicznej) omówiony.

<sup>15</sup> Tu także zdaniem Webera zaczyna się wojna, u której podstaw leżą... wirusy. Autorem opowiadania *Góral* z cytowanego tomu jest Eric Flint, ale całość firmuje David Weber (zob. D. Weber, *Nie tylko Honor*, przeł. J. Kotarski, Poznań 2004, s. 199, 226).

zwala kobietom wciąż rodzić dzieci (tu pojawia się sugestia, że zachowują one te możliwości bardzo długo, acz z pomocą, jak sądzę, sztucznego wspomaganie)<sup>16</sup>.

Kwestie związane z medycyną i psychologią, a po części z biologią (manipulacje genetyczne nie dotyczą tylko człowieka) są zatem przez obu pisarzy potraktowane jako „oczywiste”. Jednak, o ile na przykład Stanisław Lem stara się problemy te jakoś opisać i uprawdopodobnić, w omawianych cyklach — acz zagadnienia te są szalenie dla nich ważne, choćby w planie fabularnym — nie mają one solidnych podstaw naukowych.

Tymczasem — i jest to kolejny problem nazwany, choć nie dochodzi do żadnych prób jego rozwinięcia — obaj autorzy dość nonszalancko zakładają *de facto* rewolucję w fizyce oraz astrofizyce i kosmonautyce, albowiem ich bohaterowie poruszają się we wszechświecie jak, nie przymierzając, my po Ziemi, czyli mają w pełni zmapowany wszechświat<sup>17</sup>, a przekraczanie prędkości światła nie stanowi dla nich żadnego problemu (chyba że zawiodą kompensatory grawitacyjne albo ktoś się na nas zasadzi i nas zlikwiduje).

Wskazane kwestie dotyczą więc nauki i szeroko rozumianych badań; w tym zakresie obaj autorzy są jednak niekonsekwentni. Badania nie mają w zasadzie żadnych ograniczeń o charakterze etycznym. To, co pisze Asimov w *Drugiej Fundacji*, musi budzić co najmniej zdziwienie:

Ma to być cywilizacja oparta na psychologii. W całej dotychczasowej historii ludzkości postęp dokonywał się przede wszystkim w naukach fizycznych. Człowiek zyskiwał coraz większą władzę nad materią nieożywioną. Sterowanie osobowością i społeczeństwem zdane było na ślepy przypadek albo ograniczało się do nieprecyzyjnych i chaotycznych zasad intuicyjnych systemów etycznych opartych na inspiracji i uczuciu. [...] obaj — i on, i ja — wiedzieliśmy, że w końcu odkryje to, że nie jesteśmy panami swej woli. [...] Drugie Imperium Galaktyczne, którego obywatele dojdą do dobrowolnego poddania się rządowi mentalistów. W tym samym czasie rozwój Drugiej Fundacji doprowadzi do wyłonienia się grupy psychologów zdolnych do przejścia roli przywódców<sup>18</sup>.

Innymi słowy — nie wiem, czy świadomie, czy nie — Asimov powtarza uwagi Edwarda Bernaysa z jego *Propagandy*<sup>19</sup>. Bardziej zaskakuje jednak uwaga

<sup>16</sup> Trzeba w tym miejscu wskazać pewną, dość ostrą, uwagę Stanisława Lema, że w tego typu literaturze „załganie” nauki przekracza jednak granice zdrowego rozsądku; por. S. Lem, *Opowieści o pilotach Pirxie*, Warszawa 1973, s. 127–130.

<sup>17</sup> Nie do końca, bo na przykład system Darius, w którym „ukrywa się” Równanie, jest całkowicie nieznanym innym mieszkańcom Megagalaktyki; por. D. Weber, *Nieprzejeżdżana Honor*, przeł. R. Kot, Poznań 2019, s. 675 n.

<sup>18</sup> I. Asimov, *Druga Fundacja*, przeł. A. Jankowski, Poznań 1989, s. 136–137, 152.

<sup>19</sup> E. Bernays, *Propaganda*, New York 1928, <https://archive.org/details/BernaysPropaganda> (dostęp: 28.03.2023); J.Z. Lichański, *Propaganda i manipulacja: komentarz retoryczny oraz próba spojrzenia syntetyzującego — Edward Bernays*, *Propaganda, New York 1928: omówienie wraz z komentarzem*, [w:] *Retoryka i manipulacja. Propaganda*, red. J.Z. Lichański, Warszawa 2020, s. 27–76. Chodzi mi o zdanie otwierające dzieło Bernaysa: „The conscious and intelligent manipulation of the organized habits and opinions of the masses is an important element in democratic society. Those who manipulate this unseen mechanism of society constitute an invisible government which is the

Asimova zawarta w *Korzeniach Fundacji*, gdzie *expressis verbis* powiada on, że pewne badania muszą abstrahować od ograniczeń etycznych: „pełne badanie wymagałoby eksperymentów i zaangażowania w nie całych światów, i to w bardzo długim okresie — poza tym całkowitego braku etycznej odpowiedzialności!”<sup>20</sup>.

Podobne uwagi znajdujemy u Webera z tym, że wskazuje on na wspomniane wcześniej różnice. Oto część tychże przywódców (oraz, co ważniejsze, badaczy) jest dobra, a część nie — jednakże dlaczego, tego żaden z autorów nie wyjaśnia. Być może dlatego, że na przykład przywódca tak zwanego Równania (u Webera) preferują segregację zmodyfikowanych genetycznie ludzi i część z nich musi być niewolnikami genetycznymi<sup>21</sup>. Definitywnie kwestie te są opisane w ostatniej (dotąd!) powieści cyklu — *Nieprzejednana Honor*<sup>22</sup>.

Problemem, który musi w tej sytuacji budzić co najmniej zdziwienie, są kwestie dotyczące opisu społeczeństw. Otóż obaj pisarze traktują je jako pewną masę (raczej tłum, i to w sensie, jaki temu pojęciu nadał jeszcze u schyłku XIX wieku Gustaw Le Bon<sup>23</sup>), do której albo stosuje się prawa tak zwanej psychohistorii i steruje ludźmi niezależnie od ich woli (Asimov)<sup>24</sup>, albo są oni po prostu tłum, na którym pojawiają się bohaterowie opowieści (Weber).

Interesująco z naszego punktu widzenia wygląda opis ustrojów, jaki proponuje Weber. Liga Solarna, która początkowo odgrywa rolę arbitra w sporach między państwami, jest federacją państw. Ma też konstytucję, która gwarantuje każdemu z członków możliwość opuszczenia federacji, co okazuje się iluzoryczne, gdy na przykład Beowulf stara się skorzystać z tego prawa<sup>25</sup>. Władze Ligi są oczywiście obieralne, ale... *de facto* Ligą rządzą urzędnicy niewybieralni, podsekretarze stanu, nazywani potocznie Mandarynami<sup>26</sup>. To oni decydują o polityce i gospodarce; w tym drugim przypadku są oczywiście poddawani naciskom korporacji, a co za

---

true ruling power of our country” [„Świadome i inteligentne manipulowanie zorganizowanymi nawykami i opiniami mas jest istotnym elementem w społeczeństwie demokratycznym. Ci, którzy manipulują tym niewidzialnym mechanizmem w społeczeństwie, tworzą niewidzialny rząd, który jest prawdziwym władcą siły naszego kraju”] — E. Bernays, *op. cit.*, s. 9.

<sup>20</sup> I. Asimov, *Korzenie Fundacji*, przeł. M. Kowalska, Warszawa 1994, s. 15.

<sup>21</sup> D. Weber, *Nie tylko Honor*, s. 203.

<sup>22</sup> D. Weber, *Nieprzejednana Honor*, s. 219, 481.

<sup>23</sup> Por. G. Le Bon, *Psychologia tłumy*, przeł. Z. Poznański, H. Altenberg, Lwów-Warszawa 1899; G. Le Bon, *Psychologia rozwoju narodów*, przeł. J. Ochorowicz, S. Sikorski, Warszawa 1897.

<sup>24</sup> Jednocześnie pisze o tym Asimov w utworze *Druga Fundacja*, s. 292–293: „Gorsza sprawa była ze znalezieniem metody takiego manipulowania nastrojami na Trantorze, by nikomu nie przyszło za wcześniej do głowy, że to właśnie Terminus jest centrum tego, czego szukają. [...] A dźwignię można było przesunąć i doprowadzić do połączenia dopiero we właściwym momencie. Dopilnowałem tego. [...] Nigdy się nie dowie, że była manipulowana, a zresztą wyszło jej to osobiście na dobre, gdyż jednym ze skutków tej manipulacji była stymulacja rozwoju jej intelektu i całej osobowości”. Brzmi to jak reguły, które już w 1928 roku opisał Bernays w *Propagandzie*; por. J.Z. Lichański, *Propaganda i manipulacja*, s. 27–76; por. też przyp. 9.

<sup>25</sup> D. Weber, *Zwiastuny burzy*, przeł. R. Kot, Poznań 2013, s. 459.

<sup>26</sup> D. Weber, *Nieprzejednana Honor*, s. 526–559.

tym idzie — są przez te korporacje korumpowani (przez na przykład zasiadanie w radach nadzorczych). Korupcję stosuje także Równanie, które, jak się okaże, jest przy tym sporą częścią tego, co określa się jako „głębokie państwo”<sup>27</sup>.

Co ciekawsze, obaj autorzy *de facto* usuwają poza pole swych zainteresowań kwestie związane z religią i ogólniej — problemami wiary<sup>28</sup>. W ich światach ta problematyka nie istnieje lub jest marginalna. Co prawda u Webera kilkakrotnie następuje nawiązanie do tych kwestii — Grayson wyznaje jakąś odmianę religii i pojawia się tam koncepcja Testera (Boga?), który stawia swym wyznawcom pewne zadania do rozwiązania, zadania o charakterze etycznym<sup>29</sup>. Pojawia się też, w dość dziwnej formie, judaizm (opis ślubu według tejże tradycji), ale znów nie ma to znaczenia dla osi fabularnej.

Z kolei pytanie o *z a s a d y e t y c z n e*, jakimi się kierują protagoniści Asimova i Webera, prowadzi czasami do dziwnych wniosków, albowiem u pierwszego z autorów kwestia poświęcenia jakiejś grupy, aby ochronić Drugą Fundację, wywołuje jedynie refleksję, że zamiast 50 osób należałoby, zgodnie z prawami statystycznymi (jakimi, nie zostaje wyjaśnione), poświęcić 75 osób<sup>30</sup>. Natomiast bohaterowie Webera (tu liczba zabitych idzie w miliony) jakoś nie znają pojęcia stresu bojowego i może nie kwitują takich wydarzeń obojętnie, ale traktują je jako coś nieuchronnego, nad czym tak naprawdę nie ma sensu się zastanawiać<sup>31</sup>. Dlatego też gdy w tomie *Nieprzejdnana Honor* główna bohaterka niespodziewanie zaczyna mieć problem z tym, że jej najbliżsi giną (oczywiście nie wszyscy!), jej rozterki duchowe wypadają błado. Co gorsza, przypominają nam rozwiązania znane z romansów na przykład Nory Roberts (ukochany Honor pojawia się w najbardziej dramatycznym momencie — rozwiązanie typu *deus ex machina*).

Idąc dalej, należy wskazać, iż problem, który starał się opisać i przeanalizować Bogdan Trocha, a zatem problem zbrodni w światach SF i fantasy, w cyklach Asimova<sup>32</sup> i Webera<sup>33</sup> jest po prostu pewnym wydarzeniem, któ-

<sup>27</sup> E. Bernays, *op. cit.*; W.C. Mills, *op. cit.*

<sup>28</sup> Problem ten opisał także Le Bon w *Psychologii rozwoju narodów*, zwłaszcza w końcowej części swych rozważań. Podobne opinie można znaleźć w książce Józefa Tischnera, *Etyka a historia. Wykłady*, oprac. D. Kot, Kraków 2008. Ciekawa, acz bardzo smutna jest rozmowa, jaką prowadzi Honor z przedstawicielem Korpusu Kapelanów Graysona (por. D. Weber, *Nieprzejdnana Honor*, s. 30–31), dotycząca między innymi wyświęcania kobiet.

<sup>29</sup> Przypominam tu rozróżnienie etyki i moralności za Józefem M. Bocheńskim, *Sto zabobonów. Krótki filozoficzny słownik zabobonów*, Kraków 1992, s. 45–47; J.M. Bocheński, *Logika i filozofia: wybór pism*, oprac. J. Parys, przeł. T. Baszniak, Warszawa 1993.

<sup>30</sup> I. Asimov, *Druga Fundacja*, s. 289–290.

<sup>31</sup> Można jednak zwrócić uwagę, że w tomie *Honor królowej* (2000) problem ten zostanie podniesiony; podobnie w tomach: *Honor wśród wrogów* (2002), *W rękach wroga* (2003) oraz *Cień zwycięstwa* (2017).

<sup>32</sup> B. Trocha, *op. cit.*

<sup>33</sup> Nie znam literatury poświęconej temu problemowi u Webera; obawiam się, że kwestia ta w odniesieniu do cyklu „Honor Harrington” nie była dotąd podnoszona. A są tam „smakowite” wątki: zamachy, morderstwa, w tym — masowe morderstwa, pojedynki itp.; por. m.in. D. Weber,



re służy do „pchnięcia akcji” — nie ma bowiem śladu po ich istotnym wpływie na zachowania czy psychikę postaci<sup>34</sup>. To zastanawiające i dość w sumie groźne, gdyż podważa przekonanie, że „ci dobrzy” są naprawdę dobrzy. Pytanie o moralność jest zatem pytaniem bezprzedmiotowym — postaci wykonują określone zadania i najistotniejsze jest, by wykonały je bezbłędnie. Do pewnego stopnia są oni więc „zniewoleni”, i to w sensie, jaki nadał temu pojęciu Hermann Broch<sup>35</sup>. Wydaje się, że zacytowane jako motto artykułu ostrzeżenie Brocha wypowiedziane w jego *Śmierci Wergilego* zyskało tu nowe, szalenie niebezpieczne, znaczenie.

Niezwykle istotnym składnikiem obu cykli powieściowych jest jednakże opis problemów ekonomicznych i społecznych, a także prawnych społeczeństw przyszłości. I tu ponownie musimy przywołać, wspomniane już, studia dotyczące się wzrostu i upadku imperiów<sup>36</sup>. Dodałbym do nich jeszcze jedną pozycję, mianowicie niezwykle ważką w kontekście niniejszych rozważań rozprawę Toby’ego Wilkinsona *Powstanie i upadek starożytnego Egiptu*<sup>37</sup>. Nie czynię tego dla mnożenia literatury, ale aby przywołać znaczącą próbę pokazania, jak istotnym elementem w dziejach imperiów jest kwestia zarządzania państwem o zróżnicowanej etnicznie ludności oraz o bardzo skomplikowanej gospodarce (co dotyczy światów Asimova i Webera, a także, acz nie jest to przedmiotem niniejszych rozważań, Franka Herberta, ukazanego w *Diunie*).

Są to kwestie, które i Asimov, i Weber, choć świadomi całej komplikacji takiego organizmu, nie w pełni chyba rozumieli. Zbyt wiele uwagi poświęcili bowiem zagadnieniom nawet nie tyle prawnym (acz szkoda), ile rozważaniom o charakterze politologicznym oraz wojskowym. W efekcie niezwykle ważny dla opisu sy-

---

*Kwestia honoru*, przeł. J. Kotarski, Poznań 2001; D. Weber, *Honor na wygnaniu*, przeł. J. Kotarski, Poznań 2002. Szczególnie interesujący jest wątek „zbrodni wojennych”; por. D. Weber, *Honor wśród wrogów*, przeł. J. Kotarski, Poznań 2002; D. Weber, *W rękach wroga*, przeł. J. Kotarski, Poznań 2003.

<sup>34</sup> Jedyńy w całym cyklu opis wahań Honor Harrington pojawia się w tomie *Honor na wygnaniu* (s. 429–440), gdy autor podkreśla zmęczenie, w tym psychiczne, bohaterki przed podjęciem decyzji o walce z przeważającymi siłami przeciwnika. Bitwa zostaje wygrana przez Honor: „Ledwie winda ruszyła, oklapła i oparła się o ścianę. Simon stał tuż obok, gotów ją złapać, gdyby zaczęła osuwać się na podłogę, i była mu wdzięczna [...]. Pięć minut później James MacGuinness wszedł do kabiny, poprawił leżącą bezwładnie Honor [...] admirał lady Honor Harrington spała jak zabita” — D. Weber, *Honor na wygnaniu*, s. 486–487. Warto dodać, że tego samego dnia protagonistka przeżyła zamach na siebie, stoczyła pojedynek oraz wygrała bitwę. Nadmienmy też, że drugi opis stresu bojowego pojawi się w tomie D. Weber, *Cień zwycięstwa*, przeł. R. Kot, Poznań 2017, s. 493–494.

<sup>35</sup> P.M. Lützel, *Hermann Broch und die Menschenrechte. Anti-Versklaverung als Ethos der Welt*, Berlin-Boston 2021.

<sup>36</sup> O. Spengler, *op. cit.*; E. Gibbon, *op. cit.*; P. Johnson, *op. cit.*; A. Toynbee, *op. cit.*; D. Landes, *op. cit.*; W. Dalrymple, *op. cit.*; T. Wilkinson, *Powstanie i upadek starożytnego Egiptu. Dzieje cywilizacji od 3000 p.n.e. do czasów Kleopatry*, przeł. N. Radomski, Poznań 2021.

<sup>37</sup> T. Wilkinson, *op. cit.*

stemu politycznego i gospodarczego Haven<sup>38</sup> problem tak zwanej doli, czyli dotacji państwowej dla części ludności, stał się zbyt wielkim obciążeniem finansowym i doprowadził do zapaści ekonomicznej<sup>39</sup>.

## Ocena przeszłości

Bardzo dziwnie w analizowanych cyklach wypada jednak ocena przeszłości. Ponieważ pojawia się w nich, szczególnie u Webera, ocena historii Polski, od tych kwestii zacząć. Jego zdaniem istotą naszego systemu w schyłkowym okresie I Rzeczypospolitej była... anarchia. Ciekawe też, że pojawia się tam, dość niespodziewanie, uniwersytet harwardzki (albo niedopatrzenie autora bądź redakcji, albo świadomy zabieg):

W czasie studiów na uniwersytecie harwardzkim Benjamin zapoznał się między innymi z historią Rzeczypospolitej Polskiej, której koniec nastąpił, gdy idea wolności szlacheckiej została wypaczona do tego stopnia, że aby przegłosować cokolwiek w parlamencie, wymagana była jedność. W praktyce, jak należało się spodziewać, nie można było podjąć żadnej decyzji. Na Graysonie sytuacja nie wyglądała jeszcze aż tak źle [...]<sup>40</sup>.

Ta ocena, szczególnie że związana z opisem systemu prawno-politycznego innego państwa, jest co najmniej zaskakująca. Zwłaszcza że planeta Grayson jest raczej wzorowana nie na Rzeczypospolitej Obojga Narodów, a na Japonii, i to z okresu Meiji oraz czasów po I wojnie światowej<sup>41</sup>.

Także w tomie *Cień zwycięstwa*<sup>42</sup> przedstawione są między innymi Polska (kryje się pod nazwą... Włocławek) i Czechy (ukryte pod nazwą Chotěbŕ). Obrazy walki obu planet-państw o niepodległość trochę nawiązują z jednej strony do wydarzeń związanych z Solidarnością (ale dokonującej zbrojnego przewrotu),

<sup>38</sup> Dla uproszczenia nie wprowadzam wszystkich nazw tego świata, a są to: Republika Haven, Ludowa Republika Haven i ponownie (po przewrocie) Republika Haven. To samo dotyczy Manticore, które jest królestwem, a następnie imperium gwiazdowym.

<sup>39</sup> Przypomina to nieco sytuację, w jakiej znalazła się... Grecja; kwestie konsekwencji takiej polityki opisał przy tym nie ekonomista, a autor kryminałów; por. serię „Zbrodnie w Cieniu Akropolu. Trylogia kryzysu” ze świetnym, acz zwięzłym wytłumaczeniem istoty problemów ekonomicznych, społecznych i politycznych, których prąródłem stało się... niekontrolowane rozdawanie pieniędzy z budżetu; zob. P. Markaris, *Niesplacone długi*, przeł. P. Kordos, Warszawa 2018; P. Markaris, *Kasacja po grecku*, przeł. P. Kordos, Warszawa 2019; P. Markaris, *Chleba, edukacji, wolności*, przeł. P. Kordos, Warszawa 2020. W takim właśnie kryzysie pogrążyła się Weberowska Republika Haven. Wspomniana trylogia dobrze pokazuje problemy, przed jakimi realnie stanęła Grecja, a także doskonale wyjaśnia trudności, w jakie — z własnego wyboru — „wpakowała się” Republika Haven. Szczególnie ważny jest ostatni tom, *Chleba, edukacji, wolności*, w którym pojawia się wątek zemsty na tych, którzy doprowadzili do tak trudnej sytuacji ekonomicznej w kraju.

<sup>40</sup> D. Weber, *Honor na wygnaniu*, s. 240.

<sup>41</sup> Celny opis znajduje się w P. Johnson, *op. cit.*, s. 193–205.

<sup>42</sup> D. Weber, *Cień zwycięstwa...*

a z drugiej do Praskiej Wiosny (choć udanej)<sup>43</sup>. Zwracam uwagę, że w obu wypadkach poważna myśl o przewrocie pojawia się „po” — w wypadku Polski (Włocławka) po zniszczeniu autobusu z dziećmi przez ochronę jednej z korporacji (przy milczeniu rządowej policji), a w przypadku Czech (Chotěbořa) po masakrze pokojowej manifestacji studentów<sup>44</sup>.

Poza nimi jest jeszcze kilka innych planet-państw, które chcą wyrwać się spod „opieki” Ligi Solarnej, lecz ich wysiłki bardziej przypominają tak zwaną Arabską Wiosnę niż próbę opisania i zrozumienia odnośnych państw<sup>45</sup>. W dodatku, co ważne, okazuje się, że do walki z Ligą Solarną wszystkie te państwa są namawiane przez... Równanie, które podszywa się pod Imperium Manticore. Oczywiście powstania mają zostać „utopione we krwi”, co ma zostać zaliczone na rachunek Imperium, aby je skompromitować.

Interesujące jest w tym wypadku to, że autor sugeruje, iż w takich rozgrywkach politycznych trzeba brać pod uwagę wszystkich graczy, nawet takich, o których istnieniu krążą tylko pogłoski — Równanie jest bowiem uważane przez władze Ligi za czysty wymysł Manticore (oraz Haven), które w ten sposób starają się ukryć swoje zapędy imperialistyczne<sup>46</sup>. Mamy zatem do czynienia nie z teoriami spiskowymi, jak chcą władze Ligi, ale z „pułapkami wewnątrz pułapek w pułapkach”, że zacytuję opinię wziętą z innego cyklu, mianowicie z *Diuny* Herberta<sup>47</sup>.

<sup>43</sup> Autor pokazuje, że w obu wypadkach chodzi o pozbycie się raczej „opieki” korporacji; zarazem jednak na przykład w wypadku Włocławka pojawia się między innymi stacja kosmiczna odgrywająca rolę ważnego centrum gospodarczego, pod nazwą... Józef Piłsudski (*sic!*); por. D. Weber, *Cień zwycięstwa*, s. 723 n. Dla wątpiących w taką interpretację trzeba dodać, że mieszkańcy Włocławka mówią po polsku; zob. *ibidem*, s. 391.

<sup>44</sup> D. Weber, *Cień zwycięstwa*, *passim*.

<sup>45</sup> Chyba nie bez znaczenia jest także to, że wszystkie one należą do tak zwanego Pogranicza, co z jednej strony wskazuje na ich małe znaczenie polityczne, acz — z drugiej — sporą rolę gospodarczą (wszystkie one są drenowane przez korporacje Ligi oraz Floty Pogranicza), oraz w zasadzie wszystkie dążą do tego, aby wejść w sojusz polityczny i gospodarczy z Gwiezdnym Imperium Manticore. Warto tu zacytować skrótowy opis wydawcy: „Mesańskie Równanie od stuleci wcielało w życie plany urzędzenia galaktyki po swojemu. Natrafiło jednak na przeszkodę w postaci Gwiezdnego Królestwa Manticore. Sprowokowało więc wojnę między Manticore a Ligą Solarną. Temu właśnie miała posłużyć operacja Janus, polegająca na zachęcaniu różnych ugrupowań rebelianckich do działania i obiecywaniu im wsparcia ze strony Królestwa. Wsparcia, które miało nigdy nie nadejść. Dla Ligi Solarnej zaś byłby to kolejny argument przeciwko Manticore. Skutkiem ubocznym operacji Janus stała się fala rewolucji dających szansę uciśnionym planetom na zdobycie prawdziwej niezależności” — *Cień zwycięstwa*, [lubimyczytac.pl](http://lubimyczytac.pl/ksiazka/4812363/cien-zwyciestwa), [https://lubimyczytac.pl](https://lubimyczytac.pl/ksiazka/4812363/cien-zwyciestwa) (dostęp: 21.04.2022).

<sup>46</sup> D. Weber, *Cień zwycięstwa*, s. 235.

<sup>47</sup> F. Herbert, *Diuna*, przeł. M. Marszał, t. 2, Warszawa 1985, s. 231. Świetnie pasuje to do obu omawianych cykli powieściowych, albowiem bardzo często autorzy pokazują sytuacje, w których sprawy z pozoru oczywiste mogą mieć wiele ukrytych podtekstów; u Webera jest to celnie pokazane, gdy po zdobyciu Mesy, pierwszej siedziby Równania, następują wybuchy jądrowe pozornie niedające się wyjaśnić (D. Weber, *Cień zwycięstwa*, s. 922–927). Ta sprawa będzie miała zresztą swoje konsekwencje, oczywiście dla czytelników, ale bardzo trudne do rozwiązania dla protagonistów (por. D. Weber, *Nieprzejednana Honor*, s. 481 n., 675 n.).

Bardzo wysoko postawieni i pozytywnie ukazani są przedstawiciele Rosji, szczególnie caryca Katarzyna<sup>48</sup>, a także... cesarstwo niemieckie, które pojawia się pod nazwą Cesarstwo Andermańskie<sup>49</sup>. Wskazuje to na dość zaskakujące oceny przeszłości, jakich dokonuje David Weber.

W ogóle *Cień zwycięstwa* jest interesujący jako swoista analiza politologiczna opisywanego wszechświata. Nie muszę dodawać, że z kwestiami *stricte* prawnoustrojowymi mieszają się problemy między innymi zmian genetycznych<sup>50</sup>. Dodam tylko, że Weber ma ciągle problem z jasnym przedstawieniem opozycji między Mesą-Równaniem (choćby niewolnictwo genetyczne) a na przykład Beowulfem, albowiem wskazuje, że zmiany te były konieczne ze względu na warunki zasiedlania innych planet, a wszyscy mieszkańcy Metagalaktyki rzeczywiście byli i są z konieczności poddawani takim zabiegom. Przypomina to nieco sytuację opisaną przez Asimova w cyklu „Fundacja”, acz ten autor tak drastycznie tych kwestii nie stawia.

Politolog, który przedstawia te zagadnienia, nazywa się Du Havel i jest byłym niewolnikiem genetycznym; jego rozważania dotyczą między innymi konstytucji USA czy powstania takich krajów jak Belgia i Szwajcaria. Jawią się one jednak jako... dość schematyczne<sup>51</sup>. Przedstawienie zasad konstytucji USA<sup>52</sup> budzi spore wątpliwości, albowiem nie w pełni zgadza się z tym, co piszą na jej temat amerykańscy, na przykład jeśli chodzi o kwestie usankcjonowania niewolnictwa!<sup>53</sup> Uwagi zaś na temat Belgii i Szwajcarii sprawiają wrażenie, jakby autor nie w pełni widział, o czym pisze, bo choćby Szwajcaria jest ukazana jako swoiste zagłębie wojsk najemnych<sup>54</sup>. Brakuje jakichkolwiek uwag na temat ustroju tego kraju, który — niezależnie od naszych współczesnych ocen — jest dość wyjątkowy na tle nie tylko Europy, ale i całego świata.

## Wnioski

Pierwszy wniosek, jaki nasuwa się na podstawie przedstawionej analizy, to konstatacja, że autorom obu cykli powieściowych świetnie „idzie” opis kryzysów i wojen jako konsekwencji zamiast pokazania tła oraz przyczyn owych wynisz-

<sup>48</sup> D. Weber, *Królowa niewolników*, przeł. J. Kotarski, Poznań 2005, s. 483.

<sup>49</sup> D. Weber, *Honor wśród wrogów*, *passim*.

<sup>50</sup> D. Weber, *Królowa niewolników*, s. 65; D. Weber, *Cień zwycięstwa*, s. 593.

<sup>51</sup> D. Weber, *Królowa niewolników*, s. 62, 307–308.

<sup>52</sup> Brakuje między innymi uwag na temat Deklaracji Niepodległości, co musi budzić co najmniej zdziwienie. Zaskakuje też milczenie na temat choćby słynnego wystąpienia pastora Martina Luthera Kinga z 1963 roku i marszu na Washington; por. I. Rusinowa, *Martin Luther King Jr. 1929–1968*, Pułtusk-Warszawa 2014, s. 279 n.

<sup>53</sup> Z. Lewicki, *Historia cywilizacji amerykańskiej*, t. 1–5, Warszawa 2009–2017.

<sup>54</sup> *Ibidem*.

czających naszą cywilizację tragedii. One są z reguły nazywane, a nie solidnie przedstawione.

Zarazem na przykład w cyklu Webera przyczyny walk o uniezależnienie się niektórych światów od wszechwładzy Imperium Solarnego czy walki z niewolnictwem genetycznym są świetnie osadzone w historii naszych walk z niewolnictwem w XIX i XX wieku czy w historii tak zwanej dekolonizacji w XX wieku<sup>55</sup>, a wyjaśnienie obu zjawisk jest raczej mało wiarygodne (niewolnictwo seksualne, niewolnicy do ciężkich prac fizycznych — w dobie powszechnej automatyzacji zakrawa to na nieporozumienie). Już bardziej przekonujące są przyczyny walki o niepodległość w postaci sprzeciwu przeciwko korupcji oraz wyzyskowi ekonomicznemu. Ten ostatni zresztą, co pokazuje sytuacja Haven, może być wynikiem złej polityki społecznej i gospodarczej, której istotą przez pewien czas jest wspomniane już rozdawnictwo funduszy budżetowych, a nie rozwój gospodarczy.

Kolejny wniosek wiąże się ze zbyt powierzchownym potraktowaniem strony psychologicznej zbiorowisk ludzkich, które postrzegane są jako masa, dość bezrefleksyjnie dająca sobą sterować. Zarazem, szczególnie u Webera, zaskakuje dość mechaniczne przeniesienie w kosmos wyobrażeń o strukturze prawno-politycznej oraz społecznej przyszłych cywilizacji, które przypominają bardzo dobrze znane nam z naszej historii społeczeństwa. Jeśli czyta się choćby Paula Johnsona<sup>56</sup>, to jego opisy i analizy politologiczne wyglądają momentami, jakby dały fundament pomysłom Davida Webera.

Tak samo zarówno próba opisu cywilizacji treecetów (swoistej odmiany myślących kotów, do tego obdarzonych zdolnościami telepatycznymi), jak i próba nauczania ich języka migowego jako formy porozumiewania się z ludźmi, acz interesująca, wyglądają dość naiwnie<sup>57</sup>.

Bardziej niepokojąca jest jednak następną konstatacją, jaką nasuwa lektura tychże cykli. Asimov, a raczej kontynuujący jego myśl Brin, uważa, że zniszczenie pamięci o przeszłości cywilizacji oraz kultury ludzkiej wyjdzie nam na korzyść, bo unikniemy popadnięcia w chorobę *ch a o s u*. Ten zaś zdaniem obu autorów jest wynikiem pamięci o przeszłości, która to pamięć tylko przeszkadza w budowaniu przyszłości<sup>58</sup>.

Ciekawe, że u Webera jest odwrotnie — pamięć o przeszłości, acz szalenie wybiórcza, jest ważna, albowiem stanowi (nie bardzo wiadomo jak, bo nie jest to przez autora wyjaśnione) ważny element w budowaniu przyszłości właśnie. Co bardziej znaczące, Weber dość świadomie odwołuje się do posiadania przez czytelnika właśnie, powiedzmy ostrożnie, szkolnej wiedzy o historii na-

<sup>55</sup> Opis tego zjawiska zob. m.in. P. Johnson, *op. cit.*, s. 503–582.

<sup>56</sup> *Ibidem*.

<sup>57</sup> Szczególnie że posługują się one pojęciami abstrakcyjnymi przejętymi z cywilizacji i kultury ludzi, co momentami przypomina chwyt typu *deus ex machina*, a jednak jest zbyt dużym uproszczeniem ze strony Davida Webera i pozostałych współautorów serii.

<sup>58</sup> D. Brin, *Tryumf Fundacji*, przeł. Z.A. Królicki, Poznań 2001.

szej cywilizacji i kultury, na przykład o historii imperiów amerykańskiego, brytyjskiego, francuskiego, niemieckiego czy rosyjskiego, ale też historii... Polski<sup>59</sup>, a także współczesnej wiedzy o działaniu takich imperiów jak amerykańskie czy Wspólnota Europejska, albowiem aluzje do nich są bardzo istotnym elementem budowy świata przedstawionego przez Webera.

Co za tym idzie — kolejnym problemem jest założenie o dokonaniu takich odkryć w zakresie fizyki oraz astrofizyki, które zlikwidują problem podróży międzygwiazdnych, a przy okazji zapewnią nam możliwość porozumiewania się praktycznie bez specjalnych opóźnień w wymianie informacji<sup>60</sup>.

## Dyskusja

Przedstawione rozważania nasuwają wniosek, który nieuchronnie zbliża nas do opinii Stanisława Lema, że może to i fabularnie jest ciekawe, ale jakiegokolwiek wiedzy takie lektury nie dają. Co gorsza, sugerują, że pewne możliwości stoją przed nami otworem, pod warunkiem wszakże, że przebudujemy całą współczesną fizykę oraz astrofizykę, nie mówiąc już o biologii. Co do tej ostatniej sędzę, że może się to wiązać z opinią wyrażoną przez Asimova w tomie *Korzenie Fundacji*, w którym mówi on o tym, że badania między innymi genomu są szalenie kosztowne oraz niezwykle czasochłonne<sup>61</sup>. Jednak jak to się stanie — tajemnica to wielka, jak mawia Stanisław Michalkiewicz. Czy zatem zaproponowałem zajęcie się pisarstwem dwu (a raczej większej liczby pisarzy), aby pokazać, że jest to kompletna strata czasu? Wbrew pozorom — nie.

U podstaw obu cykli powieściowych, niezależnie od wszystkich płycizn i uproszczeń, legły jednak obawy, że na starej Ziemi, wbrew temu, co pisał przed laty Josif Szklowski<sup>62</sup>, robimy wszystko, aby życie na tejsze planecie uniemożliwić. Co więcej, gdy wyruszymy na podbój wszechświata, to polecimy tam z konieczności, jak pokazuje Lem w *Inwazji z Aldebarana*: „Nonsens. Jak mogą mieć sputniki, jeżeli nie potrafią zestrugać równoległe kawałka deski?”<sup>63</sup> oraz w *Solaris*: „Wyruszamy w kosmos przygotowani na wszystko [...] wcale nie chcemy zdobywać kosmosu, chcemy tylko rozszerzyć Ziemię do jego granic [...] nie potrzeba nam innych światów. Potrzeba nam luster”<sup>64</sup>.

Innymi słowy, autorzy pomijają kwestię dość fundamentalną. Czy jesteśmy przygotowani do takiego podboju wszechświata? Czy aksjologia, którą się kieru-

<sup>59</sup> P. Johnson, *op. cit.*

<sup>60</sup> Znowż trzeba w tym miejscu wskazać pewną, dość ostrą, uwagę Stanisława Lema, że w tego typu literaturze „załganie” nauki przekracza granice zdrowego rozsądku; por. J.Z. Lichański, „*Space opera*”..., s. 15–25; J.Z. Lichański, *Fantastyka i aksjologia*..., s. 55–70.

<sup>61</sup> I. Asimov, *Korzenie Fundacji*, s. 361–365.

<sup>62</sup> J. Szklowski, *Wszechświat. Życie. Myśl*, przeł. J. Jethon, Warszawa 1965.

<sup>63</sup> S. Lem, *Inwazja z Aldebarana*, [w:] S. Lem, *Inwazja z Aldebarana*, Kraków 1959, s. 227.

<sup>64</sup> S. Lem, *Solaris*, Kraków 1976, s. 76.

jemy, lub ostrożniej, którą winniśmy się kierować, jest w ogóle przez nas brana pod uwagę?<sup>65</sup> Oraz, drobiazg, co ją określa? Jakie normy etyczne oraz... prawne?<sup>66</sup>

Lem przestrzega nas, że być może nie bardzo jesteśmy gotowi na tak wielką przygodę. Jak sądzę, autorowi można bez wątpienia przypisać swoistą regułę, dającą się ująć w formie dość aforystycznej: *Dichten und Erkennen*<sup>67</sup>, czyli *Pisanie wierszy/Tworzenie i poznanie*. Istotnym składnikiem twórczości winna być zatem także jakaś forma poznania (w sensie filozoficznym) naszego świata. Twórczość ma być zatem swoistym lustrem, ale w daleko głębszym znaczeniu, niż sugerował to Stendhal. Ma nam ukazać nasze problemy poprzez obraz artystyczny; staje się on wtedy swego rodzaju modelem rzeczywistości (acz rzutowanym na daleko szersze, bo kosmiczne, tło).

Można powiedzieć, że i Asimov, i Weber zrobili właśnie to — postawili przed nami lustro, w który odbijamy się my sami. Jak powiada jeden z bohaterów *Solaris*, Snaut: „wyolbrzymiona jak pod mikroskopem nasza własna, monstualna brzydota, nasze błazeństwo i wstyd!”<sup>68</sup>. Może to zbyt ostra diagnoza, ale patrząc na światy wykreowane przecież, aby pokazać, jakie mogą być one wspaniałe, zarazem — nieświadomie wszak — Asimov oraz Weber pokazali nam nas samych w krzywym zwierciadle kosmosu właśnie.

Jednocześnie trzeba postawić pytanie o to, czy jest szansa na wyjście z tego zaklętego kręgu wojen i zniszczeń. Odpowiedź Asimova jest banalnie prosta — są to Fundacje, które po prostu narzucają Metagalaktyce mądre rządy (częściowo sterowane przy pomocy AI). Odpowiedź Webera (i pozostałych autorów) jest nieco bardziej skomplikowana.

Zacznę od trececiów (bo po prostu lubię koty); otóż, ponieważ okazują się oni nie tylko empatami, ale wręcz umieją wyczuć, czy ktoś mówi prawdę, czy kłamie, stają się swoistymi towarzyszami wszystkich „dobrych” w Metagalaktyce. Kolejnymi ważnymi elementami budowy porozumienia są współpraca wywiadów wszystkich dotąd walczących stron (przede wszystkim Haven i Manticore, ale i do

<sup>65</sup> Najostrzej ujął to Lem w opowiadaniu *Ananke*; por. S. Lem, *Ananke*, [w:] S. Lem, *Opowieści o pilocie Pirxie*, s. 421–490.

<sup>66</sup> C. Znamierowski, *Szkoła prawa. Rozważania o państwie*, Warszawa 1988; B. Trocha, *op. cit.*

<sup>67</sup> Świadomie nawiązuję do tytułu zbioru esejów Hermanna Brocha oraz do studium mego autorstwa: J.Z. Lichański, *Filozof wbrew woli. Stanisław Lem — miłośnik mądrości*, [w:] Stanisław Lem, *Fantastyka naukowa i fikcje nauki*, red. D. Heck, Warszawa 2021, s. 21, gdzie zwracałem uwagę, że: „Słowo: *dichten* w języku niemieckim oznacza nie tylko ‘pisanie wierszy’, ‘zmyślenie’, ale także... ‘uszczelniać’. Podsuwam jeszcze to inne znaczenie, bowiem Arendt chodzi ogólnie o działalność pisarską Brocha, a nie tylko o fakt, że był on poetą (co też dziwnie pasuje do... Lema)”. Warto tu również wskazać książkę Macieja Płazy, *O poznaniu w twórczości Stanisława Lema*, Wrocław 2006, której autor już na początku swych rozważań pisze bardzo podobnie o Lemie jak Hannah Arendt o Brochu. Oto zdaniem Płazy: „Głównym założeniem książki jest przekonanie, że literatura może pełnić funkcję poznawczą, lecz nie na zasadzie prostego naśladowania, tylko modelowania problemów epistemologicznych” — *ibidem*, s. 5.

<sup>68</sup> S. Lem, *Solaris*, s. 77.

pewnego stopnia Ligi Solarnej, nie mówiąc o pozostałych sojusznikach) oraz pełna współpraca gospodarcza wszystkich, którzy chcą rozwijać się gospodarczo, a nie walczyć. W odniesieniu do planet-państw tak zwanego Pogranicza (w tym między innymi Polski i Czech) potrzebne jest jednak przeprowadzenie, niestety krwawych, przewrotów przywracających rządy demokratyczne (warto podkreślić, że sprowadza się to do obalenia korporacji, które dotąd po prostu wprowadziły coś na kształt systemu kolonialnego). Aby to osiągnąć, oczywiście trzeba walczyć z... i tu pojawia się problem: z czym i z kim? Z Równaniem, które terrorem pragnie wprowadzić udoskonalanie rasy ludzkiej (przez manipulacje genetyczne), ale i ze wszystkimi, którzy w takiej czy innej formie (nie jest to do końca jasne, bo mieści się w tej grupie i korupcja, i wyzysk) pragną innych zniewolić, przede wszystkim gospodarczo. Przypomina to nieco problem, który opisywali wspomniani na początku badacze zajmujący się kwestiami przyczyn upadku imperiów<sup>69</sup>. Tu wskazałbym jeszcze na studium dotyczące powodów upadku imperium hiszpańskiego<sup>70</sup>, które jak równie szybko powstało, tak równie szybko stało się powszechnie znienawidzone (między innymi za wyzysk, jaki stosowało wobec państw wchodzących w skład tegoż imperium).

Warto także podkreślić kwestię, która dziś zaczyna nagle nabierać dość zaskakującego znaczenia. Chodzi o problem, który Weber omawia przy okazji opisywania systemu prawno-politycznego Haven. Mianowicie bardzo obciążające budżet wydatki socjalne prawie prowadzą do bankructwa państwa; ratuje się ono podbojami, które zapełniają skarb państwa. Jest to metoda stosowana na Ziemi chociażby przez wspomniane właśnie Imperium Hiszpanii<sup>71</sup>, co doprowadziło kraj (wraz z jego terytoriami zamorskimi) i do załamania gospodarczego, i w efekcie do próby wyzwolenia się spod hegemonii Madrytu<sup>72</sup>. Jako problemem postrzegana jest jednak kwestia nadmiernych wydatków socjalnych, których to analiza przez Webera jest wielce pouczająca<sup>73</sup>. Innym problemem jest system inwigilacji obywateli w Haven — w Imperium Hiszpańskim zresztą również działał on do momentu rewolucyjnej zmiany rządu. Osobnym problemem okazuje się kwestia formy rządów i... jest to najślabszy element w cyklu powieściowym „Honor Harrington”. Autor zdaje się bowiem popierać formę monarchii konstytucyjnej, i to chyba w postaci *respublica mixta* sugerowanej jeszcze przez Arystotelesa (aczkolwiek Weber nie mówi o tym *expressis verbis*)<sup>74</sup>.

<sup>69</sup> Por. przyp. 36.

<sup>70</sup> H. Kamen, *op. cit.*

<sup>71</sup> *Ibidem.*

<sup>72</sup> Jedną z konsekwencji była wojna z USA w 1898 roku, zakończona spektakularną klęską Królestwa Hiszpanii (że o wcześniejszej walce Simona Bolívara w Ameryce Środkowej i Południowej nie wspomnę).

<sup>73</sup> Por. przyp. 20.

<sup>74</sup> Tak można wnioskować z propozycji, jaką narzuca Lidze Solarnej właśnie Honor Harrington (por. D. Weber, *Nieprzejdana Honor*, s. 941–945). Zasady, jakie przedstawia tam protagonistka, przypominają dość dawną zasadę, że aby osiągnąć ład społeczny i zapewnić obywatelom pokój



Pojawiają się także dwa problemy, których dotąd nie rozpatrywałem: po pierwsze, na ile upolitycznienie odczytań jest zamierzone, do jakiego stopnia zaś zostaje narzucone przez czytelnika? Po drugie, jeśli założyć, że nawiązania te są zamierzone, czy możliwe staje się czytanie utworów Asimova i Webera przez pryzmat „gatunków zmaconych” Geertza?<sup>75</sup> I w jaki sposób — o ile w ogóle — modyfikacji ulegnie wówczas rekonstruowany (zgodnie z regułami krytyki retorycznej) obraz czytelnika?

Kwestia pierwsza rzeczywiście może być „wspólną pracą” i autorów, i odbiorcy, który przecież jakąś wiedzą z zakresu politologii dysponuje (choćby tylko w wyniku... czytania prasy czy oglądania wiadomości w telewizji bądź internecie). Można założyć, że to my w toku odczytywania tych tekstów, zwłaszcza w Polsce w latach po 1989 roku, „dodajemy” autorom intencje, których mieć nie musieli. Mielibyśmy wtedy dobrą ilustrację (acz wymagającą ewentualnego zbadania) rozróżnienia, o którym wspominał już Roman Ingarden<sup>76</sup>, gdy wskazywał na różnicę w podejściu badacza i zwykłego odbiorcy.

Kwestia druga, która odnosi się do możliwości „czytania przez pryzmat gatunków zmaconych”<sup>77</sup>, jest o tyle uzasadniona, że:

kształtowanie się myśli społecznej w kategoriach lepiej znanych graczom i estetykom niż hydraulikom i inżynierom jest już poważnie zaawansowane. Szukanie analogii w dziedzinie humanistyki świadczy zarówno o destabilizacji gatunków, jak i o „przełomie interpretacyjnym”. Najwidoczniejszym następstwem tego jest odnowiony styl wypowiedzi. Zmieniają się narzędzia rozumowania i społeczeństwo coraz rzadziej bywa ukazywane w postaci skomplikowanej maszyny lub quasi-organizmu, coraz częściej jako gra na serio, dramat potoczny lub tekst złożony z zachowań<sup>78</sup>.

Rzeczywiście, w wypadku obu cykli możemy mówić o „gatunkach zmaconych”, albowiem inaczej do przedstawionych w nich problemów podchodzimy i jako czytelnicy, i jako badacze. Wskazane wcześniej pewne analogie z badaniami

---

i warunki do rozwoju, należy po prostu „żyć według prawa” i przestrzegać tegoż prawa. Można znaleźć tu delikatną zbieżność z zasadą Kanta „postępuj tylko według takiej maksymy, dzięki której możesz zarazem chcieć, żeby stała się powszechnym prawem” — I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, przeł. M. Wartenberg, R. Ingarden, Warszawa 1971, s. 50. Tischner dodaje do tego jednak ważką uwagę o podstawie metafizycznej i religijnej, co Weber pomija; zob. J. Tischner, *op. cit.*, s. 295–307. O *respublica mixta* zob. m.in. P. Rzewuski, *Monarchia mixta, czyli poszukiwanie suwerena. Studium koncepcji władzy w I Rzeczypospolitej w latach 1505–1609*, Warszawa 2022 (tu bardzo dobry przegląd literatury na ten temat); czy wcześniejsze prace Konstantego Grzybowskiego: *Teoria reprezentacji w Polsce epoki Odrodzenia*, Warszawa 1959; K. Grzybowski, *Ojczyzna, naród, państwo*, Warszawa 1970.

<sup>75</sup> C. Geertz, *O gatunkach zmaconych: nowe konfiguracje myśli społecznej*, przeł. Z. Łapiński, „Teksty Drugie” 1990, nr 2, s. 113–130.

<sup>76</sup> R. Ingarden, *O poznawaniu dzieła literackiego*, przeł. D. Gierulanka, Warszawa 1976, s. 165–406; R. Ingarden, *O dziele literackim: badania z pogranicza ontologii, teorii języka i filozofii literatury*, przeł. M. Turowicz, Warszawa 1988, s. 364–393.

<sup>77</sup> C. Geertz, *op. cit.*

<sup>78</sup> *Ibidem*, s. 117.

nad rozkwitem i upadkiem imperiów (zwracam uwagę, że musimy się przy tym odwołać do dzieł powstających w ciągu ponad 100 lat) czy z przemianami w naukach biologicznych, humanistycznych i ścisłych powodują, że z obu perspektyw (badacza i czytelnika) inaczej postrzegamy przedstawiane przez Asimova i jego kontynuatorów oraz Webera problemy. Czy ulegnie wtedy zmianie obraz czytelnika, szczególnie gdy zastosujemy reguły krytyki retorycznej? Do pewnego stopnia tak, gdyż większy nacisk trzeba wówczas położyć na kwestie związane na przykład z ideologią, problematyką gender (nawet rozumianą wąsko, jako zagadnienie ról społecznych) czy krytyką epistemiczną. Dobrym przykładem jest tu studium Paula Michaela Lützelera<sup>79</sup> na temat problemu praw człowieka w twórczości Hermanna Brocha, w którym taka perspektywa badawcza pozwala w niej dostrzec wątki, które dotąd czytelnik mógł prześlepić.

Podobne pytania można i trzeba zadać przecież omawianym cyklom; wtedy ukażą one niepokojące pytania, których istnienie, acz tkwiące w tekstach, dostrzeżę czytelnik oraz badacz, analizując je lub tylko je odbierając już w innym czasie, z innym doświadczeniem.

## Konkluzje

Tę część zacznę od wyjaśnienia przyczyny posłużenia się takim dziwnym mottem. Broch zwraca bowiem uwagę, że oto to, co wydawało się tak pewne i solidne, nagle znalazło się w stanie niepewności, rzecz można — płynności. Co gorsza, nie było to tylko odczucie grupki estetów czy administratorów imperium, a stało się nie jakimś wydarzeniem, na przykład naturalnym kataklizmem, który zawsze przypomina o niepewności egzystencji, lecz trwałym elementem kondycji, więcej — życia<sup>80</sup>. Taki jest świat, który opisują i Asimov, i Weber.

Można zatem powiedzieć: nic niezwykłego<sup>81</sup>. Jak dowodzą przywołane na początku opracowania związane z kształtowaniem, rozwojem i upadkiem imperiów<sup>82</sup>, procesy, które opisują obaj autorzy, a także Brin, Benford czy Herbert, ani nie są niczym niezwykłym, ani nie porażają odkrywczością. A jednak...

<sup>79</sup> P.M. Lützeler, *op. cit.*

<sup>80</sup> Tu znów trzeba przywołać między innymi prace Stanisława Lema, a z wcześniejszych chociażby R. Thom, *Parabole i katastrofy. Rozmowy o matematyce, nauce i filozofii z Giulio Giorello i Simoną Marini*, przeł. R. Duda, Warszawa 1991.

<sup>81</sup> Nie będę podawał innych przykładów literackich, albowiem w literaturze, od drugiej połowy XIX wieku po współczesność, jest ich zbyt wiele. Wskażę tylko, że pewne kwestie zostały przenalizowane między innymi przez Chantal Delsol w jej studiach czy wcześniej chociażby w pracach Hannah Arendt, a także... Stanisława Lema (że o badaczach rosyjskich czy amerykańskich oraz innych nie wspomnę).

<sup>82</sup> Por. przyp. 36.

Niepokojącym punktem wspólnym jest to, że niezależnie od tego, co było przyczyną epidemii SARS COV-2, przecucie, że jakaś choroba może zagrozić ludzkości, tkwi u podstaw obu cykli powieściowych. Drugim punktem jest pogląd, że acz konieczne, to manipulacje genetyczne mogą stać się szalonym zagrożeniem (choć wydają się z różnych przyczyn nieodzowne). Wreszcie zaskakują i takie kwestie jak przekonanie o tym, że wojny wpływają pozytywnie na rozwój technologiczny cywilizacji, a także że społeczeństwem można kierować (manipulować?), wykorzystując jakieś wskazania nauk biologicznych, humanistycznych oraz matematycznych<sup>83</sup>.

*In summa*, obaj autorzy pozostawiają nas z niepokojącymi pytaniami o dalszy rozwój naszej cywilizacji. Zadziwia tylko, że nie dostrzegają oni, iż poza czysto racjonalnymi zasadami, jakimi winni się kierować rządzący, są i inne normy, które winny być brane pod uwagę. A wśród nich ta, która sformułował wspomniany już Immanuel Kant: „Postępuj tak, byś człowieczeństwa tak w swej osobie, jako też w osobie każdego innego używał zawsze zarazem jako celu, nigdy tylko jako środka”<sup>84</sup>. Ta zaś zasada, jakkolwiek na nią patrzeć, wymaga, aby postrzegać ją w szerszym, metafizycznym i religijnym, kontekście. Jak sugeruje filozof: „Dwie rzeczy napełniają umysł coraz to nowym i wzmagającym się podziwem i czcią, im częściej i trwalej nad nimi się zastanawiamy: niebo gwiaździste nade mną i prawo moralne we mnie”<sup>85</sup>.

Niech komentarzem do powiedzianego będą słowa Jana Sebastiana Bacha, którymi zamknę niniejsze rozważania, z jednej z jego słynnych arii, *Sooft ich meine Tabakspfeife*:

Jeśli taki ból sprawił żar fajki,  
O ileż ciężej będzie w ogniu piekła [...]  
Ćmiąc fajkę, oddaję się owocnej medytacji,  
I tak, mrużąc z zadowoleniem,  
Na łądzie, na morzu, w domu, na obczyźnie,  
Pałę swą fajkę i chwałę Boga<sup>86</sup>.

I z tym przesłaniem pozostaniemy.

---

<sup>83</sup> P. Johnson, *op. cit.*, s. 802. Po raz pierwszy, acz pozytywnie (*sic!*), zwrócił na to uwagę Bernays; zob. E. Bernays, *op. cit.*

<sup>84</sup> I. Kant, *op. cit.*, s. 62.

<sup>85</sup> *Ibidem*, s. 256.

<sup>86</sup> J.S. Bach, *Sooft ich meine Tabakspfeife. Aria. Partitur*, Bach-Werke-Verzeichnis 515a; przeł. J.Z.L.

## Bibliografia

### Teksty i nuty<sup>87</sup>

- Asimov I., *Druga Fundacja*, przeł. A. Jankowski, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1989.
- Asimov I., *Korzenie Fundacji*, przeł. M. Kowalska, Varia APD, Warszawa 1994.
- Bach J.S., *Sooft ich meine Tabakspfeife. Aria. Partitur*, Bach-Werke-Verzeichnis 515a.
- Benford G., *Zagrożenie Fundacji*, przeł. P. Hermanowski, Rebis, Poznań 2001.
- Brin D., *Tryumf Fundacji*, przeł. Z.A. Królicki, Rebis, Poznań 2001.
- Broch H., *Der Tod des Vergil. Roman*, „Kommentierte Werkausgabe”, t. 4, Suhrkamp Vlg., Frankfurt am Main 1998.
- Broch H., *Śmierć Wergilego*, przeł. M. Kurecka, W. Wirpsza, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1993.
- Doyle A.C., *Trujące pasmo*, przeł. L. Owczarzak, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1959.
- Haggard H.R., *Ona, czyli historia niezwykłej wyprawy*, przeł. E. Krasieńska, Czytelnik, Warszawa 1987.
- Herbert F., *Diuna*, przeł. M. Marszał, t. 1–2, Iskry, Warszawa 1985.
- Lem S., *Ananke*, [w:] S. Lem, *Opowieści o pilocie Pirxie*, Czytelnik, Warszawa 1973, s. 421–490.
- Lem S., *Golem XIV*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1978.
- Lem S., *Inwazja z Aldebarana*, [w:] S. Lem, *Inwazja z Aldebarana*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1959, s. 220–232.
- Lem S., *Maska*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1976.
- Lem S., *Opowieści o pilocie Pirxie*, Czytelnik, Warszawa 1973.
- Lem S., *Solaris*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1976.
- Lem S., *Wizja lokalna*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1982.
- Markaris P., *Chleba, edukacji, wolności*, przeł. P. Kordos, Noir sur Blanc, „Zbrodnie w Cieniu Akropolu. Trylogia Kryzysu”, t. 3, Warszawa 2020.
- Markaris P., *Kasacja po grecku*, przeł. P. Kordos, Noir sur Blanc, „Zbrodnie w Cieniu Akropolu. Trylogia Kryzysu”, t. 2, Warszawa 2019.
- Markaris P., *Niespłacone długi*, przeł. P. Kordos, Noir sur Blanc, „Zbrodnie w Cieniu Akropolu. Trylogia Kryzysu”, t. 1, Warszawa 2018.
- Saylor S., *Roma sub rosa*, t. 1–12, różni tłumacze, Rebis, Poznań 1991–2008.
- Weber D., *Cień zwycięstwa*, przeł. R. Kot, Rebis, Poznań 2017.
- Weber D., *Honor królowej*, przeł. J. Kotarski, Rebis, Poznań 2000.
- Weber D., *Honor na wygnaniu*, przeł. J. Kotarski, Rebis, Poznań 2002.
- Weber D., *Honor wśród wrogów*, przeł. J. Kotarski, Rebis, Poznań 2002.
- Weber D., *Królowa niewolników*, przeł. J. Kotarski, Rebis, Poznań 2005.
- Weber D., *Kwestia honoru*, przeł. J. Kotarski, Rebis, Poznań 2001.
- Weber D., *Nie tylko Honor*, przeł. J. Kotarski, Rebis, Poznań 2004.
- Weber D., *Nieprzejdana Honor*, przeł. R. Kot, Rebis, Poznań 2019.
- Weber D., *W rękach wroga*, przeł. J. Kotarski, Rebis, Poznań 2003.
- Weber D., *Zwiastuny burzy*, przeł. R. Kot, Rebis, Poznań 2013.

## Opracowania

- Asimov I., *Magia i złoto. Eseje*, przeł. J. Kowalczyk, Rebis, Poznań 2000.

<sup>87</sup> Szczegółowe dane bibliograficzne zob. m.in. Encyklopedia Fantastyki, [http://encyklopediafantastyki.pl/index.php?title=Strona\\_g%C5%82%C3%B3wna](http://encyklopediafantastyki.pl/index.php?title=Strona_g%C5%82%C3%B3wna) (dostęp: 21.04.2022).

- Bernays E., *Propaganda*, Horace Liveright, New York 1928, <https://archive.org/details/Bernays-Propaganda>.
- Bocheński J.M., *Logika i filozofia: wybór pism*, oprac. J. Parys, przeł. T. Baszniak, PWN, Warszawa 1993.
- Bocheński J.M., *Sto zabobonów. Krótki filozoficzny słownik zabobonów*, PHILED, Kraków 1992.
- Clute J., Nicholls P., *The Encyclopedia of Science Fiction*, Orbit Book, London 1994.
- Dalrymple W., *Ze Świętej Góry. Na ścieżkach chrześcijańskiego Bizancjum*, przeł. K. Obłucki, Noir sur Blanc, Warszawa 2017.
- Geertz C., *O gatunkach zmąconych: nowe konfiguracje myśli społecznej*, przeł. Z. Łapiński, „Teksty Drugie” 1990, nr 2, s. 113–130.
- Gibbon E., *Zmierzch Cesarstwa Rzymskiego*, t. 1–2, przeł. S. Kryński, Z. Kierszys, I. Szymańska, PIW, Warszawa 1960.
- Grzybowski K., *Teoria reprezentacji w Polsce epoki Odrodzenia*, PWN, Warszawa 1959.
- Grzybowski K., *Ojczyzna, naród, państwo*, PIW, Warszawa 1970.
- Ingarden R., *O dziele literackim: badania z pogranicza ontologii, teorii języka i filozofii literatury*, przeł. M. Turowicz, PWN, Warszawa 1988.
- Ingarden R., *O poznawaniu dzieła literackiego*, przeł. D. Gierulanka, PWN, Warszawa 1976.
- Johnson P., *Historia świata (od roku 1917)*, przekład zbiorowy, Polonia Book Fund Ltd., London 1989.
- Kamen H., *Imperium hiszpańskie. Dzieje rozkwitu i upadku*, przeł. T. Prochenka, Bellona, Warszawa 2008.
- Kant I., *Krytyka praktycznego rozumu*, przeł. J. Gałęcki, PWN, Warszawa 1972.
- Kant I., *Uzasadnienie metafizyki moralności*, przeł. M. Wartenberg, R. Ingarden, PWN, Warszawa 1971.
- Kardashev N.S., Panovkin B.N., Gindilis M.L., Sukhotin B.V., Konovanov G.M., Kaplan S.A., *Extraterrestrial Civilizations: Problems of Interstellar Communications*, Israel Program for Scientific Translation, [b.m.w.] 1970.
- Landes D.S., *Bogactwo i nędza narodów*, przeł. H. Jankowska, Muza, Warszawa 2005.
- Le Bon G., *Psychologia rozwoju narodów*, przeł. J. Ochorowicz, S. Sikorski, Warszawa 1897.
- Le Bon G., *Psychologia tłumu*, przeł. Z. Poznański, H. Altenberg, E. Wende i Sp-ka, Lwów-Warszawa 1899.
- Lem S., *Fantastyka i futurologia*, t. 1–2, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1973.
- Lem S., *Po powodu problemy wnezemnych cywilizacji*, przeł. B.N. Panovkin, [w:] *Problemy CETI. Svjaz' z wnezemnymi cywilizacjami*, red. S.A. Kaplan, Mir, Moskwa 1975, s. 329–335.
- Lem S., *Tako rzecze Lem... Rozmowy ze Stanisławem Beresiem*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2002.
- Lewicki Z., *Historia cywilizacji amerykańskiej*, t. 1–5, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009–2017.
- Lichański J.Z., *Fantastyka i aksjologia (na przykładzie utworów z gatunku space opera)*, „Literatura i Kultura Popularna” 18, 2012, s. 55–70.
- Lichański J.Z., *Filologia — filozofia — retoryka. Wprowadzenie do badań (nie tylko) literatury popularnej*, DiG, Warszawa 2017.
- Lichański J.Z., *Filozof wbrew woli. Stanisław Lem — miłośnik mądrości*, [w:] *Stanisław Lem. Fantastyka naukowa i fikcje nauki*, red. D. Heck, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2021, s. 21–42.
- Lichański J.Z., *Niepopularnie o popularnej. O narzędziach badań literatury*, Wydawnictwa Druge, Warszawa 2018.
- Lichański J.Z., *Propaganda i manipulacja: komentarz retoryczny oraz próba spojrzenia syntetyzującego — Edward Bernays. Propaganda, New York 1928: omówienie wraz z komentarzem*, [w:] *Retoryka i manipulacja. Propaganda*, red. J.Z. Lichański, DiG, Warszawa 2020, s. 27–76.

- Lichański J.Z., „Space opera” — problemy opisu gatunku, „Literatura i Kultura Popularna” 11, 2003, s. 15–25.
- Lützel P.M., *Hermann Broch und die Menschenrechte. Anti-Versklaverung als Ethos der Welt*, Walter de Gruyter, Berlin-Boston 2021.
- Mazurkiewicz A., *Z problematyki cyberpunku. Literatura — sztuka — kultura*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014.
- Mills W.C., *Elita władzy*, przekład zbiorowy, KiW, Warszawa 1961.
- Plaża M., *O poznaniu w twórczości Stanisława Lema*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2006.
- Rzewuski P., *Monarchia mixta, czyli poszukiwanie suwerena. Studium koncepcji władzy w I Rzeczypospolitej w latach 1505–1609*, Kronos, Warszawa 2022.
- Rusinowa I., *Martin Luther King Jr. 1929–1968*, ASPRA-JR, Pułtusk-Warszawa 2014.
- Słownik literatury popularnej*, red. T. Żabski, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2006.
- Spengler O., *Der Untergang des Abendlandes*, t. 1–3, H. Becksche Vlg., München 1923.
- Stanisław Lem. Fantastyka naukowa i fikcje nauki*, red. D. Heck, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2021.
- Sykes R.W., *Krewniacy. Życie, miłość, śmierć i sztuka neandertalczyków*, przeł. A. Tuz, Prószyński i S-ka, Warszawa 2021.
- Szkłowski J., *Wszechświat. Życie. Myśl*, przeł. J. Jethon, PWN, Warszawa 1965.
- Thom R., *Parabole i katastrofy. Rozmowy o matematyce, nauce i filozofii z Giulio Giorello i Simoną Marini*, przeł. R. Duda, PIW, Warszawa 1991.
- Tischner J., *Etyka a historia. Wykłady*, oprac. D. Kot, Instytut Myśli Józefa Tischnera, Kraków 2008.
- Toynbee A.J., *Studium historii; skróty dokonany przez D.C. Somervella*, przeł. J. Marzęcki, PIW, Warszawa 2000.
- Trocha B., *Zbrodnia w fantastycznych światach. Motywy kryminalne w literaturze fantastycznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2017.
- Wilkinson T., *Powstanie i upadek starożytnego Egiptu. Dzieje cywilizacji od 3000 p.n.e. do czasów Kleopatry*, przeł. N. Radomski, Rebis, Poznań 2021.
- Ziętek-Wielomska M., *Imperium Klausa Schwaba: jedna planeta, jedna ludzkość, jeden zarząd*, Fundacja Pro Vita Bona, Warszawa 2021.
- Znamierowski C., *Szkola prawa. Rozważania o państwie*, PAX, Warszawa 1988.

## Źródła internetowe

- Cień zwycięstwa*, lubimyczytać.pl, <https://lubimyczytac.pl/ksiazka/4812363/cien-zwyciestwa>.
- David Brin, Encyklopedia Fantastyki, [http://www.encyklopediafantastyki.pl/index.php?title=David\\_Brin](http://www.encyklopediafantastyki.pl/index.php?title=David_Brin).
- David Weber, Encyklopedia Fantastyki, [http://www.encyklopediafantastyki.pl/index.php?title=David\\_Weber](http://www.encyklopediafantastyki.pl/index.php?title=David_Weber).
- Encyklopedia Fantastyki, [http://encyklopediafantastyki.pl/index.php?title=Strona\\_g%C5%82%C3%B3wna](http://encyklopediafantastyki.pl/index.php?title=Strona_g%C5%82%C3%B3wna).
- Gregory Benford, Encyklopedia Fantastyki, [http://www.encyklopediafantastyki.pl/index.php?title=Gregory\\_Benford](http://www.encyklopediafantastyki.pl/index.php?title=Gregory_Benford).
- Honorverse, Wikipedia, <https://en.wikipedia.org/wiki/Honorverse>.
- Isaac Asimov, Encyklopedia Fantastyki, [http://encyklopediafantastyki.pl/index.php?title=Isaac\\_Asimov](http://encyklopediafantastyki.pl/index.php?title=Isaac_Asimov).
- Misja międzyplanetarna, Wikipedia, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Misja\\_mi%C4%99dzyplanetarna](https://pl.wikipedia.org/wiki/Misja_mi%C4%99dzyplanetarna).

Sławiński J., *Wspominając wielkich: Wieloświat. Jak i dlaczego czytać „Fundację” Isaaca Asimova?*, Niestatystyczny.pl, 15.09.2021, <https://niestatystyczny.pl/2021/09/15/wspominajac-wielkich-wieloswiat-jak-i-dlaczego-czytac-fundacje-isaaca-asimova/>.

*Trilogy. Yngwie Malmsteen*, Encyclopaedia Metallum, 3.11.2022, [https://www.metal-archives.com/albums/Yngwie\\_Malmsteen/Trilogy/312](https://www.metal-archives.com/albums/Yngwie_Malmsteen/Trilogy/312).

Wahlöf N., *Allt i dag ser lika brinnande ut som Yngwie Malmsteens „Trilogy” fran 1986*, „Dagens Nyheter”, 21.04.2022, <https://www.dn.se/kultur/niklas-wahllof-allt-i-dag-ser-lika-brinnande-ut-som-yngwie-malmsteens-trilogy-fran-1986/>.